



Sprawa pożarów w Ejszyszkach zbliża się do mety

Więzienie czy szpital?



Minęło pół roku od pierwszego pożaru w Ejszyszkach

Fot. Marian Paluszkiwicz

Prokuratura rejonu sołecznickiego twierdzi, że sprawa podpalenia w Ejszyszkach dobiega końca i w 80 proc. jest już wyjaśniona. Podejrzany Zbigniew S. przyznał się do spowodowania 13 pożarów z 15. Czy stanie przed sądem? Odpowiedź na to pytanie przyniosą wyniki ekspertyzy psychiatrycznej, które mają być ogłoszone jeszcze w tym roku.

Minęło pół roku od pierwszego pożaru w Ejszyszkach. Nikt wtedy nie przypuszczał, że jest to dopiero początek tragicznych wydarzeń dla wielu mieszkańców Ejszyszek. Potem była seria podpalenia – około piętnastu. Skutkiem połowy

z nich było całkowite strawienie przez ogień budynków gospodarczych, szop i stodół, ogień zniszczył jeden dom. Nocny koszmar trwał w mieście trzy miesiące. Ludzie nie spali, zwłaszcza na ulicy Raduńskiej, strzegąc swego mienia. Mimo licznych pożarów, nie udawało się ująć podpalacza.

Sprawa dotarła do Sejmu

Żąda się później okazało, już wtedy niektórzy ludzie podawali prawidłową wersję, że podpalaczem jest młody i sprytny miejscowy mieszkaniec. Gdy wydarzenia

w Ejszyszkach znalazły się w polu zainteresowania wyższych władz, sprawa ruszyła z miejsca. Wtedy to poseł Jan Sienkiewicz złożył interpelację poselską prokuratorowi generalnemu. Zebrał się sejmowy Komitet Praw Człowieka, administracja samorządu sołecznickiego ze swego skromnego budżetu przeznaczyła 4 tys. Lt nagrody temu, kto poinformuje bądź pomoże w ujęciu przestępcy. Na początku września do Ejszyszek na nocne patrołowanie odkomenderowano 10 żołnierzy z drugiego pułku wojsk wewnętrznych, stacjonującego w Rudnikach.

(Dokończenie na str. 2)

Ignorowano żądania pracowników

Kolejarze planują strajk powszechny

Związek zawodowy personelu państwowej spółki „Lietuvos geležinkeliai” przygotowuje się do powszechnego strajku pracowników kolei.

Jak poinformował wczoraj przewodniczący ZZ personelu kolejowego Władimir Troszczenko, pierwszym krokiem kolejarzy w przygotowaniu do strajku będzie postawienie przed administracją żądań, jak wymaga tego ustawa o sporach zbiorowych.

Swoje żądania kolejarze administracji spółki zamierzają przedstawić 7 grudnia podczas wiecu protestacyjnego, organizowanego przed siedzibą dyrekcji spółki akcyjnej o specjalnym przeznaczeniu „Lietuvos geležinkeliai” w Wilnie.

Kolejarze żądają wypłaty tej części wynagrodzenia, która nie została wypłacona zgodnie z rozporządzeniem dyrektora generalnego, jak też zapewnienia, że takie jednostronne decyzje już nigdy się nie powtórzą.

Innym żądaniem związku zawodowego jest zmiana trybu ewidencji czasu pracy w spółce i notowanie czasu faktycznie

przepracowanego w miejscu pracy. Jak twierdzą przedstawiciele ZZ, obecnie spółka nie zalicza przepracowanych godzin nadliczbowych.

Żąda się również zrewidowania oraz uzgodnienia z pełnomocnymi przedstawicielami ZZ personelu kolejowego wykazu niebezpiecznych i szkodliwych dla zdrowia stanowisk roboczych oraz wyznaczenia sankcji za nie wykonaną pracę.

Kolejarze domagają się zwolnienia z pracy kierowników, wymagających, aby robotnicy pracowali nie przestrzegając instrukcji i obowiązujących aktów normatywnych. Na kierownicze stanowiska w spółce muszą być mianowane tylko osoby z wykształceniem kolejarskim oraz doświadczeniem pracy w kolejnictwie.

Jak poinformował Troszczenko, kolejarze sugerują, aby kandydatury kierowników oddziałów spółki kolejowej były omawiane i uzgadniane z przedstawicielami zespołu pracowniczego.

Troszczenko powiedział, że do powszechnego strajku skłonił ten fakt, iż administracja kolei wcale się nie liczy ze

związkiem zawodowym i ignoruje żądania robotników.

„Jeśli, jednak uda nam się porozumieć z administracją we wszystkich nurtujących nas kwestiach bądź większej ich części, to do strajku może nie dojść. Jeśli jednak administracja również nadal będzie postępowała tak, jak obecnie, to skierujemy naszych przedstawicieli do zbierania podpisów i rozpoczniemy strajk”, powiedział Troszczenko.

Spółka „Lietuvos geležinkeliai” zatrudnia obecnie około 16.700 pracowników, a do strajku potrzeba około 12 tys. podpisów aprobujących go robotników.

Zgodnie z prawem, strajk można organizować, gdy popiera go co najmniej 2/3 załogi przedsiębiorstwa.

Troszczenko na razie nie komentował form ewentualnego strajku.

Administracja „Lietuvos geležinkeliai” poinformowała, że dyrektor generalny spółki przebywa obecnie poza Litwą i dopiero w przyszłym tygodniu zostanie zapoznany z żądaniami związku zawodowego i skomentuje tę sprawę. (BNS)

W NUMERZE:

Aktualności

3

K. Garšva, Z. Zinkevičius, A. Patackas, A. Endriukaitis, S. Pečeliūnas, N. Kitkauskas i jeszcze dwa tuziny wielce na niwie jaskiniowego antypolonizmu zasłużonych, domagają się od Polski nie tylko stanowczego potępienia generała Żeligowskiego, ale też uznania Armii Krajowej za organizację ludobójczą i kolaborancką. Dopóki taka ocena nie zostanie wydana, twierdzą autorzy listu, „wielki sąsiad ze Wschodu będzie miał coraz większy apetyt na rozszerzanie sfery swoich wpływów. Może i jest tu gdzieś jakaś logika, jakiś przyczynowo-skutkowy związek, znany tylko autorom. Przy największym wysiłku osobiście go nie dostrzegam – pisze Jan Sienkiewicz

Wywiad

5

– Zapewne więc główną przyczyną mojego odejścia jest chęć osiągnięcia satysfakcji moralnej za lata spędzone „na zesłaniu”. Czekalem na to dziesięć lat. Czekalo też na mnie mieszkanie zarezerwowane w Wilnie. Kiedy opuszczałem miasto, mówiono mi, że wyjeżdżam tymczasowo, na dwa lata(...) Przepracowałem tu nie dwa, ale 10 lat i trzy miesiące – mówi proboszcz parafii rzeszańskiej, ksiądz Antoni Dilys

Kolumna Kombatanka

12

Być może koledzy broni pamiętają Jerzego Wojtkowskiego?

Obecnie były uczestnik Kampanii Wrześniowej mieszka w Czużekampskim Domu Starców...

IEA znów działa

Turbinę uruchomiono

Wczoraj o godz. 9 min. 07 IEA znów zaczęła zaopatrywać system energetyczny kraju w energię elektryczną. Poinformował o tym kierownik służby dyspozytorskiej „Lietuvos energii” Ramūnas Bikučius.

Elektrownia przerwała dopływ energii w środę, gdy nieoczekiwanie, z powodu błędu systemu bezpieczeństwa, zatrzymany został pierwszy blok siłowni atomowej. Drugi blok jest na remoncie od końca października.

Operacje uruchomienia reaktora pierwszego bloku rozpoczęto w czwartek wieczorem, a w piątek rano turbina już wytwarzała elektryczność.

Specjaliści jeszcze nie przedstawili swoich wniosków na temat usterki systemu ochrony pierwszego bloku.

Ignalińska Elektrownia Atomowa dostarcza około 70 % energii elektrycznej kraju. Po jej zatrzymaniu początkowo niedobór energii był kompensowany eksportem z Rosji, Łotwy i Estonii, po czym zwiększona została moc działających na Litwie elektrowni konwencjonalnych. Przedstawiciele „Lietuvos energii” poinformowali, że wczoraj moc elektrowni litewskich obniżono do poziomu, jaki istniał przed zatrzymaniem siłowni atomowej.

W tym roku było to już trzecie nieplanowe wygaszenie całej elektrowni atomowej. (ELTA)

Sentencja

Innym jest blask słońca, innym blask księżycy, jeszcze innym blask gwiazd, lecz wszystko to razem składa się na piękno nieba.

Heinrich Pestalozzi



Kalejdoskop aktualności

Prezydent udał się do Niemiec

Wczoraj prezydent Valdas Adamkus wraz z towarzyszącą mu delegacją rozpoczął roboczą wizytę w Niemczech.

Pięciodniowa wizyta ma na celu zaktywizowanie dwustronnych kontaktów gospodarczych z poszczególnymi krajami związkowymi Niemiec.

Polsko-litewski grudzień

Na początku grudnia odbędą się aż dwa litewsko-polskie spotkania na najwyższym szczeblu.

1 grudnia w Druskiennikach spotkają się prezydenci Litwy i Polski Valdas Adamkus i Aleksander Kwaśniewski, a 5 grudnia Warszawę ma odwiedzić premier Litwy Rolandas Paksas.

Wizyta prezydenta Kwaśniewskiego, który rozpoczął swą drugą kadencję, będzie pierwszą na Litwie po wyborach prezydenta Polski na początku października. Aleksander Kwaśniewski przybędzie na Litwę z wizytą roboczą. Podczas jego spotkania z Adamkusem mają być omówione dwustronne stosunki oraz integracja z Unią Europejską i NATO.

Recepty na bezrobocie

Członek frakcji liberalistów Algimantas Matulevičius w czwartek na plenarnym posiedzeniu sejmowym zaproponował ogłosić całe terytorium Litwy jako wolną strefę ekonomiczną.

Z tą propozycją wystąpił on podczas debaty na temat bezrobocia, zainicjowanej przez opozycję sejmową. W debacie uczestniczyli przedstawiciele Sejmu, rządu i związków zawodowych.

Zdaniem Matulevičiusa, uznanie Litwy za wolną strefę ekonomiczną sprzyjałoby rozwojowi gospodarki oraz tworzeniu nowych miejsc pracy.

Mania oszczędzania w Sejmie

Wiceprzewodniczący Sejmu – lider LDPP Česlovas Juršėnas i lider Partii Chłopskiej Ramūnas Karbauskis proponują zmniejszyć uposażenia parlamentarzystów.

Ogarnięty manią oszczędzania zarząd Sejmu rozważa możliwość zmniejszenia o 10% wynagrodzeń poselskich.

Gdy zarząd Sejmu poparł wniosek zmniejszenia w roku przyszłym o 917 tys. Lt funduszu wynagrodzeń pracowników kancelarii parlamentu, wiceprzewodniczący Sejmu Juršėnas i Karbauskis zaproponowali okroić uposażenia również samych posłów.

Posłowie poprzedniej kadencji w październiku zarobili około 3315 Lt, a nowi, nie posiadający żadnych dodatkowych obowiązków parlamentarzysty za listopad otrzymają 4085 Lt.

Jak i poprzednio, nowi posłowie ponadto co miesiąc otrzymują dodatek na wydatki kancelaryjne w wysokości jednego przeciętnego wynagrodzenia. Obecnie wynagrodzenie średnie stanowi 1101 Lt.

„Interesy państwa”

Rząd odmawia komentowania złożonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości wniosków w sprawie niezgodnych z konstytucją ustaw, na podstawie których w ubiegłym roku sprywatyzowano sektor naftowy Litwy.

Jak powiedział rzecznik premiera Rimvydas Paleckis, w czwartek wieczorem rząd otrzymał wnioski Ministerstwa Sprawiedliwości odnośnie orzeczenia Sądu Konstytucyjnego w związku z ustawami o prywatyzacji „Mažeikių nafta”.

Paleckis powiedział, że wnioski nie będą komentowane „z uwagi na interesy państwa”.

Pożegnanie z bronią

Wczoraj minął ostatni dzień, w którym obowiązywała jeszcze tymczasowa ustawa o przekazaniu z własnej woli broni, amunicji, pocisków, materiałów wybuchowych oraz uprawomocnieniu broni i amunicji.

Jak poinformowała Policja Publiczna, według nie ostatecznych danych mieszkańcy Litwy w ciągu pół roku, zanim można było zlegalizować nielegalnie posiadaną broń i amunicję, uprawomocnili ponad pół tysiąca sztuk broni. Tylko w ciągu ostatniej doby mieszkańcy Litwy zlegalizowali 22 sztuki broni.

Osoba, która do 24 listopada z własnej woli oddała broń, amunicję, pociski bądź materiały wybuchowe, które były nabyte, wyprodukowane, przechowywane bądź noszone nielegalnie, zostaje zwolniona od odpowiedzialności karnej i administracyjnej.

Wybór nowego przewodniczącego partii

Jutro na nadzwyczajnym zjeździe Związku Centrum zostanie wybrany nowy przewodniczący partii. Od 1993 r. Związkiem kierował synatariusz Aktu 11 Marca Romualdas Ozolas. Po drugoczącej przegranej centrystów podczas październikowych wyborów do Sejmu, Romualdas Ozolas, który jest jednym z założycieli ZC, złożył rezygnację ze stanowiska przewodniczącego partii.

W części proporcjonalnej wyborów do Sejmu, Związek Centrum nie przekroczył obowiązkowej bariery 5%. Do Sejmu trafiło tylko trzech centrystów, którzy zwyciężyli w okręgach jednomandatowych.

Jednym z najrealniejszych kandydatów na lidera nowej partii jest przewodniczący sejmowego Komitetu Budżetu i Finansów Kęstutis Glaveckas. (ELTA, BNS)

Konkretny wymiar współpracy inżynierów i techników z Polski i Litwy Wspólne inicjatywy

Na spotkaniu, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich na Litwie oraz Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa, powzięto decyzję zbudowania wspólnymi siłami eksperymentalnego domku jednorodzinnego w prestiżowej dzielnicy miasta. Projekt i materiały budowlane zapewnia strona polska, parcelę pod budowę oraz siłę roboczą – strona litewska.

Takiego eksperymentu podjęły się dwie firmy budowlane – wileńska „EKSPOFORMA” i białostocka „TOP KAPI”.

Narada budowlanych, która ostatnio się odbyła w siedzibie SITP, zaowocowała szeregiem innych cennych inicjatyw, objętych dwustronnym porozumieniem między pokrewnymi organizacjami inżynierów i techników. W naradzie udział wzięli attache handlowy RP na Litwie Kazimierz Kondracki, sekretarz generalny Polskiego Związku Inżynierów i Techników Andrzej Słoniewski, inżynierowie i kierownicy firm budowlanych z Krakowa, Gdyni, Białegostoku. Temat narady interesował również dyrektora generalnego litewskiej firmy „Oleandras” Broni-



Podpisanie porozumienia — od lewej sekretarz generalny PZITB Andrzej Słoniewski, prezes SITP Jan Andrzejewski, inż. Beata Mecudaite oraz attache handlowy RP Kazimierz Kondracki
Fot. Bronisława Kondratowicz

sława Działłowskiego, dyrektora firmy „Vagysta” Rimantasa Bublysa, głównego architekta rejonu wileńskiego Karolinę Jakutowicz, inż. Beatę Mecudaite, Romualda Zajkowskiego, Romualda Gieczewskiego i in.

Rozpatrywano realne możliwości zainstalowania baterii słonecznych do ogrzewania wody, powo-

łanie wspólnej polsko – litewskiej firmy na bazie „TOP KAPI” i „EKSPOFORMA”, otwarcie przedstawicielstwa firmy „Terranova” z Gdyni w celu produkcji materiałów budowlanych na Wileńszczyźnie. Porozumienie zawiera szereg innych ważnych punktów, dotyczących współpracy obu stowarzyszeń.

Inf. wł.

Sprawa pożarów w Ejszyszkach zbliża się do mety

Więzienie czy szpital?

(Dokończenie ze str. 1)

Nie mogli oni, oczywiście, zaatakować całego miasta, ale patrolowali najbardziej zagrożone ulice. Prawdopodobnie zrobiło to wrażenie na piromanie, dzięki czemu przez dwa tygodnie panował spokój. Później spłonął jednak budynek gospodarczy. Podpalacz stracił czujność, ale nie stracili jej policjanci i żołnierze. I oto pewnej nocy z piątku na sobotę w połowie września wspólne wysiłki zaowocowały. Policjant z Ejszyszek Konstanty Bielawski i jeden z żołnierzy ujęli podejrzanego o podpalenia mieszkańca Ejszyszek Zbigniewa S.

Został on osadzony w areszcie. Po kilku dniach prokurator oskarżył go o serię podpałów w Ejszyszkach. I wtedy Zbigniew S. trafił za kraty, a policjant i żołnierz otrzymali premie z rąk mera rejonu.

Podpalał i gasił

Jak się posuwa śledztwo w tej sprawie? Z takim pytaniem „K. W.” zwrócił się do przedstawicieli policji i prokuratury rejonu sołecznickiego. St. śledczy policji Albert Szarkowski, który od początku prowadzi tę sprawę, poinformował, że jest już na ukończeniu w 80%. Oznacza to, że oskarżony i świadkowie zostali przesłuchani. W Ejszyszkach oskarżony zeznawał na miejscu przestępstwa. Zrobiono to w tym celu, jak powiedział śledczy, aby oskarżony potwierdził swe przyznanie się do winy. Śledczy zaznaczył, że oskarżony przyznał się do 13 spośród 15 podpałów. Podczas wizji lokalnej okazało się, że do budynków, które zamierzał podpalić, przedostawał się przez ogrody, a do rozniecenia pożaru używał gumy. Okazało się również,

że w większości przypadków uczestniczył w ich gaszeniu.

"Miała za długi język"

Jak poinformował śledczy, oskarżony nie podał ważniejszych przyczyn, z powodu których podpalał budynki w Ejszyszkach. Np. podczas wizji lokalnej, gdy jedna z pierwszych jego ofiar, mieszkanka ulicy Raduńskiej Genowefa Minko zapytała, dlaczego podpalił jej szopę, Zbigniew S. odpowiedział: „Dlatego, że miała za długi język!”.

Śledczy Albert Szarkowski twierdzi, że jest nadzieja na zakończenie tej głośniejszej sprawy jeszcze w tym roku. Wszystko zależy od ekspertyzy psychiatrycznej, trwającej już drugi miesiąc w centrum psychiatrycznym w Ucie. Jak twierdzi śledczy, po zakończeniu ekspertyzy mogą być dwie wersje. Jeśli oskarżony jest chory psychicznie, to sąd skieruje go raczej na leczenie. Jeśli jednak okaże się zdrowy, to sąd rozpatrzy sprawę i wyda orzeczenie.

Prokurator prosi o wyrozumiałość

Nadzorujący śledztwo prokurator Stanisław Siemaszka twierdzi, że istnieje podejrzenie, iż oskarżony jest chory psychicznie, wszystko więc zależy od wyniku ekspertyzy. Prokurator, zapoznając z przebiegiem śledztwa, zwrócił uwagę na istotny, w jego przekonaniu, aspekt sprawy. Ludzie w Ejszyszkach nadal wykazują agresywność nie tylko wobec oskarżonego, ale też jego rodziny. Np. podczas wizji lokalnej, musiano opasać ulicę kordonem żołnierzy i policjantów, aby nikt nie mógł się zbliżyć do oskarżonego. Prokura-

tor za pośrednictwem gazety prosi mieszkańców Ejszyszek, osoby poszkodowane o tolerancję. Twierdzi on, że nadal policja musi pilnować domu rodziny oskarżonego i jego krewnych, aby zapobiec zemście. A są to dodatkowe wydatki i obciążenie policji. Starosta Ejszyszek Leonard Talmont zaznaczył, że mieszkańcy tego miasta po tragicznych wypadkach z większym szacunkiem ustosunkowują się do pracy policji.

Piotr Ryngiewicz

Skraja

Baldų ir interjero centras

Kalėdinių nuolaidų sąga
iki Trijų Karalių

Namgardo g. 53a (Smilansko g. 6),
Vilnius, tel. (22) 422 422, 225 901
Darbo laikas: IV 10-19, VI 10-16

Echa publikacji

Od "patriotów" wybaw nas, Panie

15 listopada tego roku "Lietuvos aidas" zamieścił długi list, podpisany przez trzydziestu działaczy litewskich, zatytułowany: "W sprawie oceny skutków okupacji Litwy Wschodniej 1920-1939 r. r. i współczesności". Tekst ów, w postaci listu otwartego, skierowany został do najwyższych władz Polski i Litwy. Polska Agencja Prasowa, zdawkowo relacjonując treść listu, swoje doniesienie opatrzyła tytułem "Czy to była okupacja?".

Nie do międzywojnia nawiązując, lecz nad intencjami autorów listu się zastanawiając, należałoby postawić pytanie nieco inaczej: czy to była prowokacja? Albo też: czy to był patriotyzm barwiony debilizmem?

K. Garšva, Z. Zinkevičius, A. Patackas, A. Endriukaitis, S. Pečeliūnas, N. Kitkauskas i jeszcze dwa tuziny wielce na niwie jaskiniowego antypolonizmu zasłużonych, domagają się od Polski nie tylko stanowczego potępienia generała Żeligowskiego, ale też uznania Armii Krajowej za organizację ludobójczą i kolaborancką. Dopóki taka ocena nie zostanie wydana, twierdzą autorzy listu, "wielki sąsiad ze Wschodu będzie miał coraz większy apetyt na rozszerzanie sfery swoich wpływów. Może i jest tu gdzieś jakaś logika, jakiś przyczynowo-skutkowy związek, znany tylko autorom. Przy największym wysiłku osobiście go

nie dostrzegam. Widzę za to analogie innego rodzaju: sowieci nazywali ongiś AK "białopolskimi bandami", stalinowcy w PRL – pogardliwie "zapłutym karłem reakcji". Autorzy listu – nie byle kto: naukowcy, politycy, sygnatariusze Aktu Niepodległości – bez skrupułów nadal stosują wobec AK terminologię propagandy stalinowskiej: "ludobójstwo na Litwach", "kolaboracja z Niemcami", "dywersyjno-terrorystyczne i ekspansjonistyczne zapędy".

Zwolennicy bardzo swobodnego uregulowania stosunków Litwy z Polską przytaczają w liście konkretne (nie wiadomo skąd wzięte) liczby: AK zamordowała na Litwie 4000 cywilów i 500 żołnierzy z Vietinés rinktinés oraz policjantów. Jest to oskarżenie poważne. Może więc warto w końcu się zająć tą wojenną statystyką i dokładnie policzyć, ile po każdej ze stron było ofiar, ilu Polaków wydali Niemcom Lileikis i Gimžauskas, ilu rozstrzelali litewscy oprawcy w Ponarach, ile polskiej krwi jest na rękach hitlerowskich slugusów spośród Litwinów? I, jak postulują autorzy listu, zażądać odszkodowań dla rodzin pomordowanych?

"Jak należy ocenić fakt, że państwa zachodniej koalicji antynazistowskiej wspierały walkę z okupantami nazistowskimi, natomiast AK z nimi współpracowała?" – zapytuje Garšva do spółki z Zinkevičusem. Czy to pytanie pody-

ktowane jest przez dwulicowość, podłość czy bezdenne prymitywizm? Komu wobec tego służył Plechavičius, czyje mundury nosili żołdacy z Vietinés rinktinés, szokujący nawet Niemców swoim sadyzmem strzelcy ponarscy? Nazwijmy rzeczy swoimi imionami. Postawmy przed sądem ludzkim tych, którzy jeszcze żyją i przed sądem historii tych, którzy odeszli: polityków za ich kolaborację ze zbrodniczym reżimem faszystowskim, rząd litewski witający kwiatami wojska niemieckie i człobitnym listem "wyzwoliciele" Hitlera, podpisanym również przez ojca wynoszonego do niedawna na piedestał ojca narodu Landsbergisa, policzmy dokładnie, ilu gorliwych pomocników spośród Litwinów do mordowania Żydów, Polaków i innych nieszczęśników mieli Niemcy. Skoro mamy oceniać, oceniamy wszystko. A we współczesności również to, jak podjęcie tematu drugiej wojny światowej i roli w niej Litwinów wpłynęło na realizację dzisiejszych natowskich aspiracji Litwy.

I wtedy wyjść nam może, wcale nie nieoczekiwanie, że taka demonstracja litewskiego patriotyzmu, z jaką mamy do czynienia w tym liście, jętrzenie przeszłości, wysuwanie absurdalnych oskarżeń pod adresem Polski, wściekłe atakowanie wszystkiego, co polskie na Wileńszczyźnie, ideom dobrosąsiedztwa litewsko-polskiego i aspiracjom euroatlantyckim Litwy służą jak najmniej.

I zostanie tylko smętnie się zadumać: czy ci ludzie szkodzą Litwie z głębokiego swojego przekonania, że tak ma wyglądać i się objawiać ich głęboki patriotyzm?



Czy są na tyle prymitywni, że "wielki sąsiad ze Wschodu" nie ma nawet potrzeby ich werbować i płacić pieniądze za wbijanie klina między Litwę a Polskę i Europę – robią to sami, radośnie i za darmo?

Nie sądzę, by list miał spowodować jakąkolwiek reakcję adresatów, zarówno w Polsce, jak i na Litwie. Zostanie z pewnością zakwalifikowany jako kolejna próba zwrócenia na siebie uwagi działaczy, którym na nic innego, jak na antypolskie brednie i oszczerstwa, konceptu nie staje. Ktoś od władz litewskich zwróci może delikatnie i po cichu nadgorliwcom uwagę, że choć racja jest po ich stronie, na razie nie pora się wychylać.

A jak postąpią władze polskie? Mając na uwadze, jak ciekawie ewoluują ostatnio kryteria przyznawania wysokich polskich odznaczeń państwowych obcokrajowcom (zamiast w uznaniu zasług, daje się je często przewencyjnie – żeby trochę mniej szkodzili) – wręczając zapewne order komus z trzydziestoosobowej grupy sygnatariuszy listu ...

Jan Sienkiewicz

Sprzedano kino „Helios” Warunku nie ustalono

Wileńskie kino „Helios” na czwartkowej aukcji sprzedane zostało za 4,52 mln Lt, czyli o 1,02 mln Lt drożej w porównaniu z ceną wywoławczą.

Akcje kina „Helios” próbowano sprzedać od lutego br. – wtedy oferowano je za 9 mln Lt, później cenę obniżono do 5 mln Lt. Po zmniejszeniu jej do 3,5 mln Lt w aukcji uczestniczyły dwie osoby prawne, z których jedna 91,19% akcji nabyła za 4,52 mln Lt.

Podczas sprzedaży akcji kina nie ustalono żadnego warunku kontynuacji działalności – nowy właściciel „Helios” będzie mógł pokierować nabytkiem według własnego uznania.

Nowy właściciel kina przejmie również wszystkie zobowiązania, będzie musiał zwrócić zaciągnięte przez kino pożyczki. Jeszcze w tym miesiącu odbędzie się aukcja akcji „Vilniaus kinas”. Zainteresowanie tym kinem jest i prawdopodobnie również zostanie sprzedane.

Dotychczas nie usiłowano sprzedać tego kina. Oszacowane zostało na 2,098 mln Lt i będzie sprzedawane 28 listopada. W przyszłości mają też być sprzedane akcje kina „Lietuva”. (BNS)

preventa

OFERUJE UBEZPIECZENIA

- ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ
- AUTO - CASCO
- ZDROWIA ZA GRANICĄ
- DOMÓW, MIESZKAN I MIENIA OD OGNIA I KRADZIEŻY
- OD NASTĘPSTW NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW
- ORAZ INNE RODZAJE UBEZPIECZEŃ

(możliwy przyjazd agenta)

t. 25 32 35, 8 299 37604 Ryszard

KUPON 20%

Związek Polaków na Litwie szykuje wystawę „Wilno na starych pocztówkach”.

Kolekcjonerzy, którzy zechcieliby wziąć udział w wystawie i udostępnić swoje zbiory, proszeni są o kontakt telefoniczny z prezesem ZPL Janem Sienkiewiczem, 8-299 05 111.

Starostwo Podbrzezia i Podbrzeska Szkoła Średnia nr 1 organizują spotkanie z uczniami, którzy ukończyli szkołę w Podbrzeziu przed 1941 rokiem.

Serdecznie zapraszamy 1 grudnia 2000 roku na godz. 12.00 do Podbrzeskiej Szkoły Średniej nr 1.

Centrum szkolenia kierowców

Szkolimy kierowców kategorii:

B B+C1 C1 C D D1 C1E CE BE

Dla bardzo zajętych oferujemy zajęcia w dni wolne od pracy.

Klasa komputerowa. Autodrom.

Oплата na raty!

9.00-19.00 10.00-14.00

ul. A. Kojelavičiaus 188, tel. 67 77 14, 67 76 05



Vilnius, Olandų 3,
tel. 25 30 55

ELEPHAS

KNYGYKAS • KSIĘGARNIA

Wszystkie lektury szkolne,
słowniki i wydania encyklopedyczne,
bestsellery i poradniki,
czasopisma polskie
a także

duży wybór kalendarzy ściennych

ATRAKCYJNE CENY!

POLISH AIRLINES

LOT

Przez Warszawę bliżej



PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE, RODŪNIOŠ KELIAS 2, TEL. (8-22) 739020

KREDYT BANK

REWELACYJNE OPROCENTOWANIE LOKAT!

Termin	1 mies.	3 mies.	6 mies.	12 mies.
LTL	5.1%	6.5%	7.0%	8.1%
USD	3.7%	5.2%	5.7%	6.0%
DEM	3.0%	3.5%	3.6%	4.0%

Odsetki są podane w skali rocznej.
Minimalna suma lokaty 1000 litów lub
równowartość w innej walucie.

CZEKAMY NA CIEBIE W TWOIM BANKU!

Kredyt Bank S.A.

Ul. Liejkyklos 3/1, Wilno, tel. (22) 79 10 72, 79 11 03, www.kredytbank.lt

KONKURS

„Dziewczyna „Kuriera 2000”



Anna Bogdanowicz. Jestem uczennicą klasy 12a (17 lat) Solecznickiej Szkoły Średniej im. J. Sniadeckiego. Uwielbiam tańczyć i śpiewać oraz korespondować z młodzieżą z zagranicy. Jestem typowym Lwem. Po ukończeniu szkoły średniej zamierzam studiować chemię. Chciałabym zwiedzić Egipt
Fot. archiwum



Olga Dziengielewska. Mam 16 lat. Kocham zwierzęta i przyrodę. Moje hobby to sport (szejping). Uwielbiam muzykę i szaleństwa dyskotekowe do rana. Lubię podróżować. Marzę o podróży do Egiptu
Fot. archiwum

Atrakcyjne nagrody

Na laureatki czekają trzy nagrody główne. Zostaną wybrane Dziewczyny: „Kuriera” (nagroda główna), Czytelników, Publiczności, Elegancji, Foto, Talentu. Będą też wylosowane nagrody specjalne. Wielkie

show z loteriami, muzyką, śpiewem, tańcem, pokazem mody odbędzie się tradycyjnie 6 stycznia. O godzinie i miejscu imprezy poinformujemy dodatkowo.

Tradycyjny Konkurs „Kuriera Wileńskiego”
i Konsula Generalnego RP w Wilnie

„POLAK ROKU 2000”

Zgłoszenia prosimy nadsyłać tylko na kuponach (nie kserować!), na adres redakcji (z dopiskiem – „Polak roku”).

Można wpisać nazwisko 1 kandydata – obywatela Litwy.
Ilość kuponów nie jest ograniczona.

Czekamy na Wasze listy do 15 grudnia 2000 roku. Wśród Czytelników będą rozlosowane atrakcyjne nagrody.
Informacja pod tel. 608 444.

Imię _____

Nazwisko _____

Krótka charakterystyka
kandydata _____

BISTRZYCIA

OFERUJE
w sektorze elektrycznym:

1. Remont przesyłowych energetycznych linii kablowych o napięciu do 10 kV oraz ich instalacji; użytkowanie urządzeń rozdzielczych o napięciu do 1000 V.
2. Użytkowanie specjalnych instalacji elektrycznych o napięciu do 1000 V w budynkach użyteczności publicznej i domach mieszkalnych.

w sektorze ogrzewczym:

1. Naprawa kotłów do ogrzewania wody, wymienników ciepła (woda-woda) oraz punktów ogrzewczych.
2. Próby hydrauliczne i remont rurociągów parowych i gorącej wody kategorii III i IV oraz innych.
3. Remont pojemników i rurociągów płynnego paliwa

V. Grybo 34. LT-2055 Vilnius, tel./faks. 34-03-72

Wynajem autokarów

z pełnym wyposażeniem
ceny do uzgodnienia

AYALSA tel. 22 13 63, 8 299 27 443

ARDENA PREZENTUJE

nową
kolekcję
jesienną
lamp
i
żaluzjiw Wilnie: Vytenio g. 20, tel. 23 95 44, faks. 23 95 43
Kalvarijų g. 99, tel. 75 28 66
„Pasidaryk pats”, tel. 41 78 70
w Kownie: Savanorių pr. 104, tel./faks. 32 11 21

Radni AW Polaków na Litwie miasta Wilna przyjmują mieszkańców w gmachu Samorządu przy al. Giedymina, pokój 314, we wtorki od godz. 15.00 do 17.00:

28 listopada J. Kwiatkowski
5 grudnia R. Litwinowicz
12 grudnia J. Filipowicz
19 grudnia W. Suchowiej

Informacja telefoniczna:
62-11-15, 22-56-00.

Samorząd miasta Wilna
Frakcja Polska

SA „Geonafra” zatrudni głównego księgowego do pracy w Gargždai.

Wymagania:

- Wyższe wykształcenie finansowe lub ekonomiczne;
- Co najmniej 5-letni staż pracy w dziedzinie ewidencji finansowej, zarządzania finansami, w tym w ciągu 2 ostatnich lat na stanowisku głównego księgowego lub zastępcy;
- Dobra znajomość języków polskiego i litewskiego;
- Znajomość komputera, systemu ewidencji komputerowej (pożądana SCALA).

Proponujemy dobre wynagrodzenie.

CV prosimy nadać faksem (8-26) 470942 do 28 listopada 2000 r.

Informacja pod tel. (8-26) 484810.

Sprzedam:

- traktor DT-75 z wyposażeniem;
- GAZ 66, KSK-100 A-1, TP-F-45 (zbieracz siana);
- oczyszczalnię do nasion konicyzny i tarkę do konicyzny;
- obcięte kłody 18 cm-70 cm3;
- siewnik SZ-3,6, przyczepę traktorową (11 ton);
- suwnicę belkową, wciągnik przejezdny, elektryczny 3 t, zbieracz kamieni;
- kosiarkę trawy KIR 1,5 m (bunkier);
- silnik elektryczny 35 kW;
- łańcuchy do traktorów gaśnicowych (do pracy na bagnach) – 40 sztuk;
- siano – 6 ton, ziemniaki – 5 ton;
- łańcuch do usuwania nawozu – 150 metrów;
- ziemię 15 ha w Sużanach (rej. wileński). Tel. 55 – 02 – 51

- zewnętrzna i wewnętrzna reklama
- firmowe opakowanie
- wizytówki, ulotki, broszury
- firmowe blankiety
- pocztówki, kalendarze
- nalepki, etykiety
- reklama na środkach transportu
- napisy na ubraniach
- itp.

UAB
Graves
STUDIO REKLAMOWE

Dariusz ir Gireno g. 2
LT-2038 Vilnius
tel.: (8-22) 33 23 41
tel.: (8-22) 61 97 15
GSM: (8-287) 9-48-48
GSM: (8-285) 5-65-94
e-mail: cherm@is.lt

projekowanie i produkcja reklamy

Rozmowa z proboszczem parafii rzeszańskiej, księdzem Antonim Dilysem

Odchodzę z podniesioną głową

Za tydzień będzie ksiądz miał ostatnią Mszę świętą w parafii rzeszańskiej. Z jakim uczuciem opuszcza ksiądz parafię?

Takie jest życie. Dzisiaj tu, jutro tam. Czas robi swoje. Trochę żal. Ta decyzja zależy częściowo ode mnie, częściowo od władzy. Po prostu tak musi być.

Podobno inicjatywa odejścia z Rzeszy należała do księdza.

Kodeks Kościelny żąda od każdego księdza – szczególnie proboszczy i biskupów – po ukończeniu 75 lat złożyć prośbę o zwolnienie z pracy. Takiego postępowania ode mnie wymaga prawo.

Czy zgodne z prawem postępowanie było jedyną przyczyną odejścia księdza?

No... przyczyną była inna... mnie z Wilna wypędzili. Z wielkiego miasta, z wielkiej parafii – do Rzeszy. Taka była dla mnie kara.

Kara za co?

Nie wiem. Kiedy zapytałem biskupa Juliusa Steponavičiusa – „za co?”, to tylko uśmiechnął się z sarkazmem i nic nie powiedział.

Jednak ksiądz domyśla się za co?

Domyślałem się. Być może za to, że nie kłóciłem się z władzą sowiecką, że żyłem z nią w zgodzie.

Czyli podejrzewano księdza o współpracę?

Mnie o tym nie mówiono.

To są tylko podejrzenia księdza?

Tak.

Czy mogła być jeszcze inna przyczyna „kary”?

Nie wiem. Z Polakami też zgodnie żyłem. Słowem – nie podano przyczyny. Zresztą, wtedy wszystkich z Wilna wypędzili. Mnie pierwszego, potem był Stasys Lidys. Kolejnych wypędzić nie zdążyli – biskup bowiem zmarł.

Zapewne więc główną przyczyną mojego odejścia jest chęć osiągnięcia satysfakcji moralnej za lata spędzone „na zesłaniu”. Czekałem na to dziesięć lat. Czekano też na mnie mieszkanie zarezerwowane w Wilnie. Kiedy opuszczałem miasto, mówiono mi, że wyjeżdżam tymczasowo, na dwa lata. Obiecano, że po dwóch latach dadzą mi ponownie miejsce w Wilnie. Przeprowadziłem tu nie dwa, ale 10 lat i trzy miesiące.

Chociaż, z drugiej strony, praca

w Rzeszy była dla mnie swego rodzaju urlopem. Na pytania, kiedy wreszcie wybiorę się na wakacje, odpowiadałem, że mam je w Rzeszy.

10 lat urlopu – to zupełnie nieźle...

Pracy było, ale w porównaniu z tą pracą, jaką wykonywałem w Wilnie w tamtych latach – to nic. Kiedy pracowałem w stolicy, to się pracowało w soboty i niedziele bez obiadu i śniadania... Wtedy kościoły w których pracowałem, były jedynymi z nielicznych czynnych w Wilnie. Teraz księża wileńscy mają łatwiej, bo praca jest rozłożona na większą liczbę świątyni.

Zresztą, przyjechałem tutaj jak na wygnanie, więc też przez cały czas mojej pracy w Rzeszy brakowało mi entuzjazmu. Można było więcej zrobić, gdyby ten entuzjazm był.

Czy poza chęcią uzyskania moralnej satysfakcji były też inne przyczyny, z powodu których ksiądz opuszcza Rzeszę?

Przed pięciu laty ksiądz prałat Jan Kasiukiewicz zapraszał mnie do pomocy w parafii Ducha Św. Przyjeżdżał do mnie i oficjalnie mnie o to prosił. Teraz tak się złożyło, że sam stamtąd odszedł.

Czyli w tej chwili to już przyczyną odejścia nie jest. Ale skoro ksiądz zawsze chciał wrócić do Wilna, dlaczego ksiądz nie skorzystał z propozycji ks. Kasiukiewicza już wtedy, przed pięciu laty?

Byłem młodszy i... nie miałem chęci być podwładnym. Przed rokiem ks. Kasiukiewicz powtórzył swoją propozycję. Odpowiedziałem, że teraz już mogę. We dwójkę byliśmy u biskupa Juozasa Tunaitisa, gdzie uzyskaliśmy zgodę. To było drugą przyczyną mojej obecnej decyzji.

Czy była trzecia?

Była. Młodzież do kościoła nie chodzi. Ostatniej niedzieli na mszy litewskiej nie było ani jednego ucznia. W szkole litewskiej jest 300 uczniów i nikt nie przyszedł na nabożeństwo.

Czy uważa ksiądz, że to jego вина?

Częściowo tak. Bo nie potrafiłem zorganizować, nie zdołałem przyciągnąć młodzieży, nie potrafiłem dobrać kierowników i katechetów takich, którzy by pociągnęli

młodzież do kościoła. Z polskiej szkoły stale przychodzi do kościoła może 50 proc. młodzieży, a chciałoby się więcej.

Generalnie, ani ksiądz, ani nauczyciel nie są tu winni. W największym stopniu – rodzice.

Ksiądz żałuje, że nie udało się przyciągnąć młodzieży. Parafianie natomiast uważają, że ich proboszcz jest otwarty na wszelkiego rodzaju „wspólczesności” w Kościele.

Tak, ale za mało tego było.

Czy ksiądz czuje się jeszcze za coś winny?

Chyba nie. Chociaż niektórzy zarzucali mi, że nie założyłem komitetu kościelnego, a w związku z tym nie mogli kontrolować, na co wydają pieniądze.

Czy to czwartą przyczyną odejścia?

Nie. Na to nie zwracałem uwagi. Główną przyczyną jest chęć moralnej satysfakcji i lata, lata... mam ich już 78...

Ale – przynajmniej w oczach ludzi – ksiądz wygląda na zdrowego i zdrowego. Czy tak jest też w rzeczy samej?

Dzięki Bogu – tak. Chociaż lata i pobyt w więzieniu robią swoje – ale... gospodyni dobrze karmi, nie palę, prawie nie piję...

Prawdopodobnie Kościół obecnie rozpatruje możliwość ustalenia wieku emerytalnego dla kleru.

Dotąd dotyczyło to tylko kardynałów, np. kardynał po ukończeniu 80 lat już nie mógł uczestniczyć w wyborze papieża. Księża jeszcze nie mają takiego „pułapu”.

Czyli ksiądz jeszcze ma szanse...

... na papieża? (śmieje się)

Nie, trzeba umieć odejść w czas, nie czekać aż będą wypychać. Księża Piusa Jankusa wpchnęli, starszka księdza Wacława Weryka nie przyjęli. Nie będę czekać aż mnie ludzie zaczną wypychać. Bardzo przyjemnie, że ludzie mnie żalują, grupa parafian chodziła do biskupa i prosiła, żeby mnie tu zostawić. Cieszę się, że szkody ludziom nie zrobiłem. Pracowałem, ile mogłem. Ostatnie lata trudno mi było już pielgrzymować... już czas odpocząć...

Uważam, że dobrze postępuję. Odchodzę z podniesioną głową.

Powracając do sprawy komite-

tów. Czy uważa ksiądz, że są one potrzebne?

Tak. Kościół zachęca, aby przyciągać do współpracy osoby cywilne. W czasach sowieckich komitety były potrzebne, aby kontrolować księży. Dzisiaj – po to, żeby ludzie pomagali księdzu. Nie krytykowali i kontrolowali, ale pomagali.

Dogadzałem parafianom: jednakowo Litwinom i Polakom. W sprawie pogrzebów czy ślubów wielkich wymagań nie stawiałem.

Jeśli chodzi o wymagania – to było chyba raczej odwrotnie. Nie stawiał ksiądz żadnych wymagań, bo przecież zawsze przyjeżdżali do Rzeszy z prośbą o udzielenie chrztu, ślubu, pogrzebanie wiściela lub po prostu pogrzebanie zmarłego, kiedy rodzinę nie stać było na pochówek w swojej rodzinnej parafii.

Tak. Przyjeżdżało wielu, również po to, by zamówić msze za zmarłych. Miasto podtrzymywało parafię materialnie. Ja z kolei nigdy nie żądałem określonej sumy za chrzest, ślub czy pogrzeb.

Nie raz zdarzało się również, że ksiądz grzebał bez pieniędzy... Jak więc ksiądz ustosunkowuje się do faktu, że niektórzy księża – szczególnie młodzi – w pracy są nastawieni przede wszystkim na „zbić majątku”. W tym celu często ustalają tzw. „stawki” na chrzest, pogrzeb albo ślub.

W ciągu 55 lat pełnienia służby kapłańskiej nigdy nikomu nie powiedziałem, ile ma płacić za mszę, za chrzest, ślub i pogrzeb, a jednak z głodu nie umarłem. Jeden daje 5 litów – dobrze, daje 10 – też dobrze, jak ktoś może – daje 200. Co prawda 200 nie było, ale nigdy żadnej „stawki” w moim życiu nie obowiązywała.

Bywały wypadki, że po udzieleniu młodemu ślubu ci po prostu odjeżdżali. Dopiero, kiedy po miesiącu matka ich zapytała – „czy dali coś księdzu?” – przywozili pieniądze.

Czy uważa ksiądz, że ustalenie „stawek” w kościele – tym bardziej uwzględniając obecną sytuację gospodarczą – jest stosowne?

Nie. Kiedyś Kościół ustalał kwoty po to, żeby nie przekroczyć górnej granicy ofiarowanej przez wierznych sumy, czyli żeby nie wziąć za dużo. Ale jestem przeciwko temu. To jest ofiara, z której nie płacimy podatków, tylko za sowieckich czasów je płaciliśmy. Nie ma oficjalnie ustalonych przez Kościół kwot.

Na jakiej więc zasadzie niektórzy księża pozwalają sobie na ustalenie tych kwot?

Zapewne nie dla siebie, ale np. na remont kościoła. Kiedyś sam, rzekomo za to, że nie zdołałem przeprowadzić remontu w kościele św. św. Piotra i Pawła, w którym byłem proboszczem – zostałem z niego wypędzony. W rzeczywistości, przyczyna była inna: ustaliłem, że



Ksiądz Dylis w 1956 roku po powrocie z więzienia

w związku z jubileuszem 500-lecia śmierci św. Kazimierza, nabożeństwa będą się odbywać w ciągu całego tygodnia. Dla władz za dużo było nabożeństw, tym bardziej, że przychodziły na nie tłumy ludzi, były procesje.

... z ilu parafii księdza usuwano, a z ilu – ksiądz odszedł sam?

Z dwóch wyrzucono: z kościołów św. św. Piotra i Pawła i św. Rafała. Stąd odchodzę sam, inne natomiast – miałem ich w sumie 13 – zmieniałem w związku ze skierowaniem do innych parafii. To dla księży jest normalne.

Są inne sposoby zbierania pieniędzy: kolędowanie, założenie komitetów kościelnych, których członkowie byliby uprawnieni do zbiórek pieniędzy, zbieranie datków na kościół. To, co zebrałem w Rzeszy – wszystko poszło na wydatki bieżące, na remonty, na witraże, teraz na remont instalacji elektrycznej itd. Mnie nic nie zostało.

... i samochodu sobie nie kupiłem (śmieje się). Czekalem, aż mnie podarują parafianie... a samochodu nie ma – więc wyjeżdżam...

... więc jeżeli teraz parafianie podarowaliby samochód...

... nie, już za późno. Już mam dokumenty. Ale o parafianach i Rzeszy zostało mi bardzo wiele miłych wspomnień. Na całe życie zapamiętam jubileusz 50-lecia kapłaństwa, w którego zorganizowaniu bardzo mi pomogli parafianie.

Jeżeli Bóg da zdrowia, nadal będę spełniać posługę kapłańską. Ale już w wileńskim kościele Ducha Św. jako rezydent. Będę pracować, ile mi Bóg da sił.

Czy z perspektywy prawie 55 lat pełnienia służby kapłańskiej ksiądz może powiedzieć, czym jest powołanie?

To głos Boży, wynikający z wychowania, z przykładu rodziców. To jest to, co się wynosi z domu. Zrobiłem właściwy wybór.

Kiedyś, na pytanie – „co by ksiądz chciał zmienić w swoim życiu, gdyby można było życie przeżyć od nowa?”, odpowiedź brzmiała: „Nic, wszystko przeżyłbym tak samo”. Dziś...

Tak samo.

Rozmawiała Wanda Zajączkowska
Fot. archiwum



Przy plebanii rzeszańskiej

Krzyżówka z kuponem

Piłkarz "Ruchu" Chorzów	Chałat Bodor	Oklaski Skóra cielęca			4		Dział, oddział Papugi	Sł. kąpiel. włoskie
16						Pokaźny Stan po przepiciu	Wybitny lotnik Imię psa	
Manuel Garcia	Tadeusz, etnograf	10	Z Serapeum Pomiot					
			Józef Rostafiński	Kwas, zacier	3			14
Omawianie Nałóg		13					11	Studzy monarchy
	8		Rosyjska ELTA	Na olej kokosowy			... Maire Pot. od-ludek	
Wiersz o miłości Pot. zebranie starców							... Polski w Włonie Syn Hoaga	
				Lekarz Stefana Batorego				1
Pojazd konny Głos lwa			... Loren, aktorka		15			... Nielsen, aktorka
			Męty społeczne	Dawka W butach alpinisty				
Belgijski pens Inicjały	7	Jed. oporu Przy szopce	Imię faraonów Głos męski					17
"...Kleks" Brzechwy Polon					9	Na pokrycie dachu	Pasma górskie w Grecji	Kruche ciastko
			Choroba Materiał dla Dworczyan Czas		6	Miano		
							... Reis, turecki geograf	10 gramów
Wachlarz z gejszy Słodkowodne pierwotniaki	Opisanie Japoński cent					Wódz Madziarów		5
								20
								12
				Sak na produkty				
18								
Tajemnica Wyspa w Indonezji				2	Popłoch			21

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – dokończenie myśli Abrahama Lincolna
Ułożył Kazimierz Wołodko

W S Z Y S T K I C H N I E M O Ż N A

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22

Kupon z dn. 25 listopada 2000 r.

Na kupon z hasłem czekamy do końca miesiąca. Wśród zwycięzców zostaną rozlosowane nagrody.

Niech żyje Internet!

Japończyk odnalazł skradzione porsche

26-letni Japończyk, który postanowił zabawić się w detektywa on-line, odnalazł swoje porsche wystawione na sprzedaż na witrynie z samochodami używanymi - podały japońskie media.

Gazeta "The Yomiuri Shimbun" doniosła, że młody Japończyk przeszukiwał strony internetowe

dealerów sprzedających samochody używane od września, kiedy to skradziono mu spod domu w bogatej dzielnicy Tokio samochód porsche boxer (rocznik 1997).

Sprawdzenie w sieci około 100 tys. samochodów pozwoliło zdesperowanemu właścicielowi natrafić na 20 modeli porsche boxer

z 1997 roku. Tylko jeden miał przybliżony przebieg - czytamy w gazecie. Według "The Yomiuri Shimbun", policja podejrzewa, że z przestępstwem mogły mieć związek grupy zorganizowane. Zastanawia brak sprytu japońskich złodziei, którzy nie potrafili zmienić stanu licznika... (PAP)

H O R O S K O P



BARAN Ostatnio za wiele leniuchujesz. Już czas, by ze zdwojoną energią wziąć się do pracy. Nie odkładaj życiowych spraw na później. Wszystko Ci sprzyja, więc nie marnuj czasu! W życiu osobistym ożywienie i wiele nowego.



BYK Będzie dużo pracy, ale Ty lubisz dużo pracować. Przy Tobie inni mogą się poczuć pozabawieni sił. Tylko nie rozdrabniaj się i nie zajmuj drobiazgami. Na tym tle mogą zrodzić się wokół Ciebie konflikty. Wydatki planuj z głową.



BLIŹNIĘTA Masz wiele zapału i sił. Atakuj! Łatwo uparasz się z każdą sprawą. Koziorożec będzie Cię zachęcał do zrobienia czegoś nowego, a z nim wszystko się uda. Nie zastanawiaj się! Zaskoczysz wszystkich swoją pomysłowością i pozbierasz laury.



RAK Znowu narzekasz na wszystko i wszystkich. Zastanów się, czy warto coś zmieniać pod wpływem chwili. Ktoś usiłuje pociągnąć Cię za język. Jeśli mu się uda, wykorzysta to. Zdrowie dopisuje, ale pomyśl o wypowiedzeniu.



LEW Odczuwasz zmęczenie i huśtawkę nastrojów. I w pracy i w domu wszystko jest w porządku - możesz spokojnie zaplanować mały relaks. Będzie teraz dużo czasu na zajęcie się sprawami rodziny. Pomyśl o drobnych naprawach.



PANNA Nie powinny Cię teraz rozpraszać żadne drobiazgi. Skoncentruj się na tym, co naprawdę ważne. Unikaj plotek, bo właśnie teraz mogą być przyczyną poważnych kłopotów. Rak pomoże i przetrwasz drobne prywatne niepowodzenia.



WAGA Będzie bojowo. Nie bez Twojej w tym zasługi! Nie spuszczać z oka ważnych spraw i miej się na baczności. Pomyśl o tym, że zbyt często chcesz mieć rację. Ukojenie po tych wszystkich starciach znajdziesz w zaciszu domowym.



SKORPION W pracy jakieś zamieszanie, ale Ty skrupulatnie realizuj swoje zamiary. Miej też uszy i oczy szeroko otwarte. Zamiast boczyc się na Lwa, spokojnie z nim porozmawiaj. W sobotę, zamiast nudnego spotkania, zafunduj sobie spacer.



STRZELEC Przed Tobą nowe wyzwania i satysfakcja zawodowa. Nie bój się odważnych pomysłów, dzięki nim osiągniesz cel. Jest duża szansa na uregulowanie wszystkich zobowiązań. Uwierz w swoje siły i zrób pierwszy krok.



KOZIOROŻEC Zaciśnij zęby i zabierz się do pracy. Ten tydzień nie będzie należał do najłatwiejszych. Wyjdiesz jednak z tego cało, tylko nie słuchaj rad w rodzaju „to się nie oplaca”, bo i tak sobie poradzisz. Powodzenia!



WODNIK Masz duże skłonności do przesady. Do wszystkiego podchodzisz zbyt poważnie. Uważaj, możesz łatwo stracić głowę. Wiele spraw i osób będzie zaprzęcać Twoją uwagę. Jeśli uda Ci się zachować zimną krew, to na pewno wyjdiesz z tego cało.



RYBY Przed Tobą wielka szansa. Postaw na aktywność i inicjatywę, w ten sposób zyskasz poważanie wśród przełożonych. W domu panuj nad emocjami - w przeciwnym razie awantura gotowa. Niedługo znów będziesz cieszyć się drobiazgami.



LIETUVA
ul. Pylimo 17

REPERTUAR
OD 25 DO 30 LISTOPADA

WIELKA SALA
„Tańcząca w ciemnościach”
- 25.11 - 30.11, godz. 18.30; Dania, Francja, Szwecja; reż. Lars von Trier; wyst. Björk, Catherine Deneuve. Film został nagrodzony na tegorocznym Festiwalu Filmowym w Cannes „Złotą Gąsienicą Palmową”
„Zielona miła” - 25.11 - 30.11, godz. 14.45 (12 Lt); USA, 2000 r.; 4 nominacje do Oscara; thriller mistyczny; reż. Frank Darabont; wyst. Tom Hanks, Michael Clark Duncan.

„Współcześni gladiatorzy”
- 25.11 - 30.11, godz. 12.00, 21.15; USA, 2000 r.; film akcji; reż. Oliver Stone; wyst. Al Pacino, Cameron Diaz, James Woods.
„Krzyk 3” - 25.11 - 30.11, godz. 24.00 (5 Lt); USA, 2000 r.; horror; reż. Wes Craven; wyst. Courtney Cox, Live Schreiber.

Węściówka: 10 Lt, w poniedziałki - 5 Lt, do godz. 14.00 - 8 Lt, dzieciom do lat 10 na filmy dziecięce - 5 Lt. Na filmy festiwalu - 8 Lt.
SALA 88
„Historia naszej miłości” - 25.11 - 30.11, godz. 12.00, 19.00, 20.45, 22.30; USA, 2000 r.; komedia romantyczna; reż. Rob Reiner; wyst. Bruce Willis, Michelle Pfeiffer.
„Gorący gość” - 25.11 - 30.11, godz. 13.45, 15.30, 17.15; Niemcy, 2000 r.; komedia; reż. Marc Rothmund; wyst. Tobias Schenke, Axel Stein.
Węściówka: 10 Lt, w dniach pracy do godz. 14.00 - 8 Lt, dzieciom do lat 10 na filmy dziecięce - 5 Lt, na filmy festiwalu - 8 Lt.

